

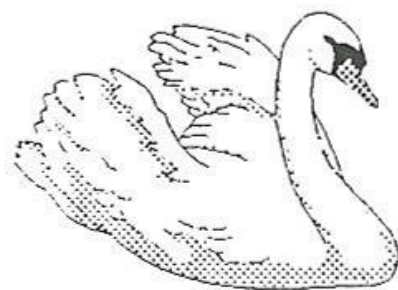
---

---

# NA

# POCZĄTKU...

## ROK 2



## Nr 17 (43)

22 sierpnia 1994

BIULETYN GRUPY INICJATYWNEJ  
TOWARZYSTWA KREACJONISTYCZNEGO

POLSKIEGO

---

---

### SPIS TREŚCI

s. 193 - Jarosław Szatkowski, *Stworzyciel*

s. 200 - Mieczysław Pajewski, *Racjonalność czy naturalizm?*

\*\*\*\*\*

*Od Red.*

Artykuł Jarosława Szatkowskiego jest dobrą okazją, by przypomnieć naszym Czytelnikom o podstawowej zasadzie obowiązującej w Grupie Inicjatywnej PTK i w biuletynie *Na Początku...* Jesteśmy grupą do pewnego stopnia zróżnicowaną, w związku z czym poglądy wyrażone w podpisanych tekstach są poglądami autora i niekoniecznie muszą być w każdym szczególe poglądami pozostałych członków Grupy. Warto też pamiętać, że zawsze istnieje możliwość polemiki, o ile - oczywiście - spór dotyczy będzie kreacjonizmu.

*Kreacjonizm biblijny*

## Jarosław Szatkowski STWORZYCIEL

A. Według Pisma Świętego Jezus Chrystus jest stwórcą wszystkiego (np. Jan. 1,1-3; Kol. 1,15-17). W księdze Rodzaju (Rdz. 1,1) jest napisane, że stworzycielem jest Elohim (Rdz. 2,4 - Jahwe Elohim). Wniosek - Jezus Chrystus jest właśnie tym Jahwe Elohim. Przeciwnicy

Boskości Jezusa<sup>1</sup> zaprzeczają temu twierdząc: "Tak więc za pośrednictwem tego mistrzowskiego robotnika, niejako swego młodszego partnera, Bóg Wszechmocny stworzył wszystko inne"<sup>2</sup> oraz "Wierzmy w to głęboko: wszystko pochodzi od Ojca-Jehowy. On jest Pierwszą Przyczyną wszystkich rzeczy i wszystkie rzeczy powstały *przez* czyli *za pośrednictwem* naszego Pana Jezusa"<sup>3</sup> (podkr. moje). Zauważyć można, że autorzy w/w publikacji przenoszą znaczenie słowa "przez" z przyczyny na pośrednictwo.<sup>4</sup> Najczęściej cytują trzy teksty Pisma Świętego - Efez. 3,9 BG; 1 Kor. 8,6; Hebr. 1,2. Rozpatrzmy je.

Tak zwana Biblia Gdańska błędnie podaje tekst z Efez. 3,9. Prawidłowo oddany jest on np. w Biblii Tysiąclecia (por. NP; JW) i jasno wykazuje bezpodstawność powoływania się na w/w werset.

1 Kor. 8,6 również nie popiera poglądów badackich. Godne uwagi jest to, że Biblia zamiennie stosuje wyrażenia "dla którego istniejemy" i "przez którego istniejemy" do Boga Ojca (1 Kor. 8,6; Hebr. 2,10) i do Jezusa Chrystusa (Kol. 1,16). We wszystkich tych tekstach (1 Kor. 8,6; Hebr. 2,10; Kol. 1,16) w języku greckim powyższe wyrażenia oddano w identycznych formach gramatycznych:

1. "dla którego" - zaimek, biernik, rodzaj męski, liczba pojedyncza
2. "porzez którego" - zaimek, dopełniacz, rodzaj męski, liczba pojedyncza.

A zatem jak przez Ojca wszystko jest stworzone, tak i przez Jezusa wszystko jest stworzone; oraz tak jak dla Ojca wszystko jest

---

<sup>1</sup> Boskość rozumiana jako równość co do istoty z Bogiem Ojcem, jako idyntychność w naturze.

<sup>2</sup> *Czy wierzyć w Tróję, Biblijne i Traktatowe Towarzystwo "STRAŻNICA"*, Brooklyn, New York 1989, s. 14.

<sup>3</sup> *Zbadanie dogmatu Trójcy*, wyd. przez Świecki Ruch Misyjny "Epifania" - Poznań, s. 22.

<sup>4</sup> Słowo "przez" w języku polskim posiada aż sześć znaczeń. Jednym z nich jest "to, co jest przyczyną" (por. *Mały słownik języka polskiego*, wyd. IX, PWN, Warszawa 1983, s. 662).

stworzone, tak i dla Jezusa wszystko jest stworzone. Niektórzy tłumacze zamiast wyrażenia "dla" używają słowa "ku" lub "do". Wskazuje to na fakt, iż wszystko nie tylko "dla" Jezusa i Ojca, ale również "do" Jezusa i Ojca.

Trzeci tekst - Hebr. 1,2 - rozpatrzono dalej.

Nie ma w Piśmie Świętym dowodów, że właściwe jest przenoszenie znaczenia słowa "przez" z przyczyny na pośrednictwo, tak jak rozumieją to przeciwnicy Boskości Jezusa Chrystusa.<sup>5</sup>

O tym, że Jahwe stwarzał osobiście, bez pomocy pośrednika o odmiennej naturze, świadczy całe Pismo Święte (Rdz. 1,1;<sup>6</sup> Wyj. 20,11; Ps. 102,26; Ps. 146,6; Jon. 1,9; Ap. 14,7 itp.).<sup>7</sup> Istnieją jeszcze inne wypowiedzi Biblii ukazujące stwarzanie jako wyłączne dzieło Boga Jahwe: *"Tak mówi Jahwe, twój Odkupiciel, Twórca twój jeszcze w łonie matki; Jam jest Jahwe, uczynilem wszystko, sam rozpiąłem niebiosy, rozpostarłem ziemię; a któż był ze mną?"* (Iz. 44,24; por. Iz. 45,12; Iz. 29,16; Iz. 45,9; Ps. 95,5; wyrażenie "moje ręce" z psalmu 95, to oczywiście antropomorfizm, który podkreśla osobiste działanie Boga).

Jeżeli, tak jak mówi Biblia, Jezus Chrystus jest Stwórcą wszystkiego,<sup>8</sup> to oznacza to, że jest Bogiem Jahwe, posiada tę samą

---

<sup>5</sup> W twierdzeniach Świadców Jehowy i Epifanistów istnieje wiele nieścisłości, np. twierdzą oni, że Bóg odpoczął po akcie stwarzania (po 6 dniach stwórczych - wg badaczy każdy dzień stwórczy miał 7000 lat; por. *Dzień Sabatu*, wyd. przez Świecki Ruch Misyjny "Epifania", Poznań, s. 15 i *Od rajy utraconego do rajy odzyskanego*, Biblijne i traktatowe Towarzystwo "Strażnica", Brooklyn, New York, s. 18) i że odpoczywać będzie do zakończenia Millenium. Jak pogodzić tę sugestię z wcześniejszymi twierdzeniami o pośrednictwie Jezusa w stwarzaniu. Dlaczego to Ojciec odpoczywa, a nie Jezus?

<sup>6</sup> Niektórzy bibliści słowo "stworzył" (hebr. *ba'ra*) traktują nie jako czasownik, lecz jako rzeczownik, i wtedy wiersz 1 w Rdz. 1,1 jest tytułem. Osobisty udział Boga w stwarzaniu jest wtedy jeszcze bardziej widoczny.

<sup>7</sup> Ruch badacki stara się przekonać wszystkich, że Żydzi czytając Stary Testament nie znajdowali tam nauki o Trójcy. Zachodzi jednak pytanie, czy Żydzi znajdują w Biblii naukę o pośrednictwie jakiejś bliżej nieokreślonej istoty w dziele stworzenia świata?

<sup>8</sup> Świadcowie Jehowy, aby zaprzeczyć temu, iż Jezus jest doskonałym Stwórcą,

naturę co Bóg Ojciec i należy do Bóstwa. Łukasz w swojej ewangelii (Łuk. 3,38) stwierdza, że Adam był Boży. I chociaż Biblia w wielu miejscach mówi o synach Bożych, to jednak Adam w powyższym wersecie jest przedstawiony jako wyjątkowy syn Boży. Wyjątkowość ta wynika z tego, iż jako pierwszy człowiek jest on bezpośrednio stworzony przez Boga, jest "Boży". Wyraźnie nie ma tu mowy o jakiejś formie pośrednictwa w procesie stwarzania Adama.

Można przyjąć pośrednictwo Jezusa Chrystusa w stwarzaniu tylko w tym sensie, że przy stwarzaniu jest On przedstawicielem Bóstwa, jest Bogiem Jahwe i stwarza jako Bóg Jahwe. Użycie słowa "przez",<sup>9</sup> np. w Kol. 1,16, kładzie nacisk na Jezusa jako przyczynę powstania wszystkiego (Jan. 1,10), a dopiero w drugim znaczeniu na Boskie pośrednictwo Jezusa (Hebr. 1,2).

W tym miejscu należy wyjaśnić, jak należy rozumieć słowo "natura".

Przez słowo "natura" należy rozumieć ISTOTĘ (czegoś lub kogoś), zespół cech trwałych bytu wyznaczających ogół jego cech swoistych; każde istnienie (byt) posiada określoną naturę różną od natury istnień (bytów) innego rodzaju, np. natura człowieka (w sensie ontologicznym, bytowym, a nie egzystencjalnym) jest to "coś", co czyni

---

sugerują (por. *Prowadzenie rozmów na podstawie Pism, Biblijne i Traktatowe Towarzystwo "Strażnica", Brooklyn, New York 1991, s. 372*), iż grecki wyraz "panta" należy tłumaczyć "wszystko inne" (co oznacza, że Jezus nie stworzył wszystkiego, lecz wszystko inne. . Czy jest to prawidłowe tłumaczenie? Mimo że niektóre polskie przekłady w kilku miejscach (Łk. 13,2; 21,29; Flp. 2,21) oddają wyraz "panta" jako "wszyscy inni", to jednak grecki tekst nie usprawiedliwia takiego tłumaczenia. Wyraz "panta" powinien być zawsze tłumaczony wyrazem "wszystko" (por. *Grecko-polski Nowy Testament, Vocatio, Warszawa 1993; Greek-English Dictionary of the New Testament, prepared by Barclay M. Newman, Jr., United Bible Societies (w: Kurt Aland i inni (eds.), The Greek New Testament)*; słownik grecko-polski znajdujący się w: *A.K. Korusowie, Podręcznik do nauki języka greckiego, PWN, Warszawa 1994*). Tym większe zdziwienie budzi fakt tłumaczenia przez Świadków Jehowy wyrazu "panta" w np. 1 Kor. 8,6; Hebr. 2,10 wyrazem "wszystko".

<sup>9</sup> "Przez", greckie "dia", można również tłumaczyć "z powodu", "ze względu" (por. *Grecko-polski... oraz Słownik grecko-polski w: Korusowie, Podręcznik...*).

człowieka człowiekiem; oznacza to, że człowiek pod względem natury jest jeden, choć osób ludzkich mamy kilka miliardów (istnieją poglądy zaprzeczające istnieniu natury ludzkiej - np. J.P. Sartre, Pico della Mirandola, nie są to jednak poglądy do przyjęcia nie tylko z punktu widzenia biblijnego, ale również ze strony filozofii). Natura Boga jest to coś, co czyni Boga Bogiem i tym samym odróżnia Go od innych bytów. Również natura Boga czyni Go "JEDYNYM", ale jedyność ta określona przez niepowtarzalność natury nie wyklucza wielości osób posiadających tę naturę. A zatem starotestamentowe "Szema Israel. Jahwe Elohim, Jahwe e'hat" (Pwt. 6,4) nie wyklucza istnienia tzw. Trójcy. Również wszelkie twierdzenia, że Jezus posiadając Boską naturę nie jest Bogiem,<sup>10</sup> są conajmniej dziwne i świadczą o niezrozumieniu słowa "natura".<sup>11</sup>

Wracając do studiów na temat Stwórcy należy zauważyć, że potwierdzeniem tego, iż Stwórcą świata jest Bóstwo wieloosobowe - lecz o jednej naturze - w którym Jezus Chrystus jest Boskim narzędziem nie przestając być równocześnie ŹRÓDŁEM życia, jest użycie liczby mnogiej<sup>12</sup> w języku hebrajskim w tekstach mówiących m.in. o stwarzaniu (Rdz. 1,26;<sup>13</sup> Rdz. 3,22; Rdz. 11,6.7).

---

<sup>10</sup> Prowadzenie..., s. 385.

<sup>11</sup> C.S. Lewis napisał: (...) zrodzić znaczy stać się czyimś ojcem. Stworzyć - to coś uczyć. Zrodzić można tylko coś pokrewnego rodzaju. Człowiek rodzi istoty ludzkie, bóbr rodzi małe bobry. Gdy coś tworzysz, to czynisz rzecz odmienną od siebie. Ptak lepi gniazdo, bóbr buduje tamę (...)" (O wierze i moralności chrześcijańskiej, PAX, Warszawa 1968).

<sup>12</sup> Niektórzy widzą w liczbie mnogiej występującej w w/w tekstach tzw. *pluralis maiestatis* (lub *pluralis modestiae*). Jednak *pluralis maiestatis* nie był znany w czasach Mojżesza, autora księgi Rodzaju. Także język hebrajski nie przewiduje takiej formy wyrażania się.

<sup>13</sup> Wyrażenie "uczyńmy człowieka na obraz *nasz* podobnego do *nas*" wyklucza stworzenie człowieka przez istoty o odmiennych naturach, jak sugerują to Świadkowie Jehowy (Czy wierzyć..., s. 14). Nie będę pisał na temat obrazu Boga w człowieku - dla zainteresowanych polecam wykłady dra M. Kisa (17 kaset audio do nabycia w studio "Głos Nadziei" w Podkowie Leśnej).

Słuszność powyższej interpretacji potwierdza wypowiedź samego Boga Ojca, który przez natchnionego pisarza mówi o Jezusie Chrystusie: "*Tyś Panie na początku osadził ziemię, dziełem też rąk Twoich są niebiosa*" (Hebr. 1,10). List do Hebrajczyków cytuje tutaj 26 werset z Psalmu 102; jest to psalm na cześć Jahwe. A zatem Bóg Ojciec mówi o Jezusie: "Tyś JAHWE..."

Warto porównać tekst oryginału greckiego Nowego Testamentu Hebr. 1,10 z tekstem Septuaginty (LXX) Ps. 102,26 (w LXX jest to Ps. 101,26):

Grecki Nowy Testament (fonetycznie): *su kat arhas kirie ten gen etemeliosas kai erga ton heiron su eisin hoi uranoi.*

LXX: *kat arhas su kirie ten gen etemeliosas kai erga ton heiron su eisin hoi uranoi.*

B. Bóg stworzył wszystko z niczego (Hebr. 11,3). Aby możliwe było stworzenie życia z niczego, Stwórca musi być dawcą i źródłem wszelkiego życia (Ps. 36,10). "*Gdyż On sam daje wszystkim tchnienie i życie i wszystko*" (Dz. 17,25; por. również Koh. 12,7; Hi. 34,14.15; Ps. 31,6; 104,29; Łk. 23,46 itp.). Oczywiście Jahwe jest również dawcą życia wiecznego (Rz. 2,7), gdyż jest jedynym posiadaczem nieśmiertelności (1 Tym. 6,15). Niemożliwe jest, aby ktoś stworzony mógł być źródłem życia - dawać je i przyjmować z powrotem.<sup>14</sup>

Nowy Testament stoi na stanowisku, iż źródłem życia jest właśnie Jezus Chrystus:<sup>15</sup> "*W Nim było życie*" (J. 1,3.4); "*Albowiem jak Ojciec wzbudza z martwych i ożywia, tak i Syn ożywia tych, których chce*" (J. 5,21). Powiedzenie "*Jam jest żywot*" "na tle starotestamentowego objawienia

---

<sup>14</sup> Ruch badacki potwierdza to: "(...) inni potężni lub wielcy otrzymują swą wielkość jak również egzystencję wyłącznie od Niego. (...) Jedynie Jeh<sup>v</sup>a jest wielkim źródłem wszystkiego co dobre (...) (Zbadanie..., s. 10).

<sup>15</sup> Por. dr M. Uglorz, *Obecność Boga w chrystologicznej refleksji ewangelisty Jana*, ChAT, Warszawa 1988, s. 149-150.

musiało budzić oburzenie, święty gniew"<sup>16</sup> wśród faryzeuszów. Porównać również warto Dz. 7,59 z Koh. 12,7.

Bardzo interesujący tekst znajduje się w Dz. 3,15: "*Zabiliście Sprawcę życia*" (NP); "*Zabiliście Dawcę życia*" (BT). Greckie wyrażenie "*ton de arhegon tes dzoes*" oznacza dosłownie "dający początek życiu"<sup>17</sup> lub "zapoczątkowujący życie"<sup>18</sup> (por. J. 11,25).

Pismo Święte mówi także, że Jezus Chrystus jest dawcą życia wiecznego: <sup>19</sup> "*I Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki*" (J. 10,28a; por. J. 6,40). Jednoznacznie przemawia to na korzyść Boskości Jezusa.

C. Jezus Chrystus posiada również moc zachowania przy życiu wszystkiego, co stworzył: "*Ty jedynie jesteś Panem (...) Ty też wszystko to utrzymujesz przy życiu*" (Ne. 9,6); "*On jest przed wszystkimi i wszystko na Nim jest ugruntowane*" (Kol. 1,17); "*On (...) podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy*" (Hebr. 1,3).

Jezus Chrystus spełnia zatem wszystkie warunki, jakie winien spełniać Stwórca:

- a) jest stwórcą
- b) jest źródłem życia
- c) jest dawcą życia wiecznego
- d) posiada moc utrzymania wszystkiego, co stworzył, przy życiu.

D. Jahwe Elohim, gdy stworzył nasz świat i wszystko, co na nim, ustanowił pamiątkę tego wydarzenia - święto sobotnie (por. np. Rdz. 2,2.3; Wj. 20,8-11). Bóg odpoczął w tym dniu po sześciu dniach stwarzania i Biblia nazywa ten dzień "Dniem Pańskim" (por. np. Wj. 20,8-

---

<sup>16</sup> Jak wyżej, s. 151.

<sup>17</sup> Por. Barclay, *Greek-English...*

<sup>18</sup> Niektórzy tłumaczą Dz. 3,15 następująco: "Początek i Wódz życia" (por. *Grecko-polski...*).

<sup>19</sup> Uważa się także, że fizyczne życie człowieka jest wyrazem zbawczego działania Boga Jahwe (por. *Obecność...*, s. 150).

11; Neh. 9,14; Iz. 58,13). Jezus Chrystus powiedział o sobie, że jest Panem Sabatu (Mk. 2,28). "Może jednak nasunąć się pytanie, w jaki sposób ustanowienie sabatu dla dobra człowieka stanowić ma podstawę panowania Chrystusa nad tym dniem? Odpowiedź na nie wynika z faktu, że Syn Boży stworzył zarówno człowieka, jak też ustanowił sabat dla jego pomyślności".<sup>20</sup> "Ten, który z Ojcem jako Syn-Jahwe sam ustanowił sabat z obowiązkiem przestrzegania wszystkich jego przepisów religijnych ku pożytkowi człowieka (...)." <sup>21</sup> Chrystus wyraźnie rości sobie tutaj prawo do równości z Bogiem. Dlatego też Żydzi uważali Go za bluźniercę. □

Jarosław Szatkowski

---

<sup>20</sup> S. Bacchiocchi, *Od soboty do niedzieli*, Wyd. Znaki Czasu, Warszawa 1985, s. 65.

<sup>21</sup> R.C.H. Lenski, *The Interpretation of St. Mark's Gospel*, 1946, s. 130 (cyt. za: Bacchiocchi, *Od soboty...*, s. 65).

---

## Mieczysław Pajewski **Racjonalność czy naturalizm?**

Antoni Hoffman, niedawno zmarły znany polski ewolucjonista, przełożył i opatrzył wstępem głośną książkę Richarda Dawkinsa *Ślepy zegarmistrz*.<sup>1</sup> We Wstępie wyjaśnił polskiemu czytelnikowi, że niemal się z Dawkinsem zgadza.<sup>2</sup> Celem Dawkinsa było przekonanie, że zagadka istnienia człowieka i innych organizmów biologicznych została wyjaśniona przez Darwina (i Wallace'a), a dokładniej: przez teorię ewolucji. Wyjaśniając tę zagadkę nie trzeba, jak robiono to dotychczas, odwoływać się do aktywności Stwórcy. Sama przyroda wystarczy, by

---

<sup>1</sup> Antoni Hoffman, Wstęp, w: Richard Dawkins, *Ślepy zegarmistrz czyli, jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany*, *Biblioteka Myśli Współczesnej*, PIW, Warszawa 1994, s. 5-10.

<sup>2</sup> Hoffman, Wstęp..., s. 9.



odpowiedzieć, skąd się wzięliśmy i dlaczego jesteśmy tak złożonymi strukturami. W opinii Dawkinsa "dopiero Darwin sprawił, że ateizm jest w pełni satysfakcjonujący intelektualnie".<sup>3</sup>

Jednak Hoffman *niemal* się z Dawkinsem zgadza. Na czym polega więc różnica? Hoffman, podobnie jak Dawkins, uważa, że nie ma powodu do wiary w Stwórcę, gdyż neodarwinowski paradygmat ewolucji wyjaśnia całą różnorodność i wszystkie własności istot żywych. Ale uważa też, przeciwnie niż Dawkins, że każdy ma prawo odrzucić wymóg racjonalnego rozumowania i przyjąć światopogląd przeciwny do naukowego - religijny. Właśnie to stanowi treść owego słówka "niemal".

My, kreacjoniści, nie zgadzamy się z tezą, że teoria ewolucji wyjaśnia całą różnorodność i wszystkie własności istot żywych. Postulujemy interwencje Stwórcy w pewnych kluczowych momentach dziejów świata. Nazywamy te interwencje aktami specjalnego stworzenia. Nie jest nam jednak przyjemnie, jeśli ktoś twierdzi, że tym samym odrzucamy wymóg racjonalnego rozumowania i przyjmujemy światopogląd przeciwny do naukowego. Mamy ambicję racjonalnie rozumować i rozumowania te umieszczać w granicach nauki.

Dlaczego Hoffman właśnie tak nas zaklasyfikował? Oto jego rozumienie racjonalności:

Racjonalność oznacza w tym kontekście, że stosowane są reguły logiki i że nie wolno się odwoływać do przyczyn nadnaturalnych - przynajmniej dopóty, dopóki procesy naturalne zadowalająco wyjaśniają zjawiska przyrodnicze. Co więcej, kryteria rozdzielające naturalne od nadnaturalnego i rozstrzygające, kiedy wyjaśnienie jest, a kiedy nie jest zadowalające, muszą być jasno wypowiedziane. Racjonalność jest tu zatem rozumiana bardzo szeroko. Jej akceptacja stanowi jednak samo sedno światopoglądu naukowego.<sup>4</sup>

Filozofowie sporo pisali na temat racjonalności, także racjonalności naukowej. Nie wydaje się, by Hoffman wypowiadając się w

---

<sup>3</sup> Dawkins, *Ślepy...*, s. 28.

<sup>4</sup> Hoffman, *Wstęp...*, s. 9.

tej filozoficznej sprawie znał ją choćby pobieżnie. Racjonalność rzeczywiście stanowi sedno światopoglądu naukowego (czy lepiej: samej nauki), ale to, co zdefiniował, to nie racjonalność, lecz naturalizm.<sup>5</sup> Na temat naturalizmu pisałem trochę w artykule pt. "Kiedy kreacjonista może postulować interwencję Stwórcy?".<sup>6</sup> Czytelnicy łatwo mogą sprawdzić, że pozostając kreacjonistą postulowałem tam akceptację znacznie mocniejszej tezy naturalizmu niż Hoffman. On bowiem zgadza się, że uzasadnione będzie odwołanie się do przyczyn nadnaturalnych, jeśli wystąpi sytuacja, kiedy jakichś zjawisk przyrodniczych nie wyjaśnia się zadowalająco procesami naturalnymi. Tę koncepcję "Boga ujawniającego się w lukach wiedzy" (*God of gaps*) stanowczo we wspomnianym artykule odrzuciłem jako niebezpieczną dla kreacjonizmu. Z tego bowiem, że *teraz* jakichś zjawisk przyrodniczych nie wyjaśnia się zadowalająco przez odwołanie się do procesów naturalnych, nie wynika, że *w przyszłości* to nie nastąpi. A każda taka przyszła klęska kreacjonizmu podważa zaufanie do kreacjonistycznego sposobu wyjaśniania w biologii.

Hoffman najwyraźniej zlekceważył opinię tłumaczonego przez siebie Dawkinsa:

Nawet gdyby najwybitniejszy autorytet na świecie nie potrafił wyjaśnić pewnego ciekawego zjawiska biologicznego, to nie znaczy, że nie da się go wyjaśnić. Mnóstwo zagadek przetrwało całe stulecia, aż w końcu znaleziono ich rozwiązanie.<sup>7</sup>

Możemy pozostać kreacjonistami przyjmując jeszcze silniejszy naturalizm niż ten, jaki postuluje Hoffman. Do przyczyn nadnaturalnych wolno odwoływać się nie już wtedy, jeśli przyczyny naturalne jakichś

---

<sup>5</sup> Jeśli ktoś w tym miejscu zaproponuje, że każdy z nas ma prawo do używania słów w takim znaczeniu, w jakim chce, byleby je zdefiniował, to chętnie się na to zgodzę. Zwrócę jednak wówczas uwagę, że jeśli ktoś stosuje terminologię odmienną od powszechnie stosowanej, winien jest uprzedzić o tym czytelnika. Inaczej bowiem wprowadzać może zamieszanie pojęciowe i w rezultacie zaciemniać problem.

<sup>6</sup> Mieczysław Pajewski, Kiedy kreacjonista może postulować interwencję Stwórcy?, *Na Początku...* 1994, nr 11 (37), s. 123-128.

<sup>7</sup> Dawkins, *Ślepy...*, s. 76.

zjawisk zadowalająco nie wyjaśniają, ale dopiero wówczas, jeśli *nie są one w stanie* tego zrobić, zarówno obecnie, jak i w przeszłości.

Dlaczego więc ja pozostając kreacjonistą nie obawiam się zaakceptować silniejszej wersji naturalizmu, a Hoffman już jego słabszą odmianę przeciwstawia kreacjonizmowi i nazywa racjonalnością? Przypuszczam, że wiem, dlaczego. Teoria ewolucji nie ma być jedną z wielu teorii naukowych. Ma to być teoria wyjątkowa. Stanowi ona ideologiczną podstawę dla ustanawianej obecnie nowej post-chrześcijańskiej cywilizacji. Zdaniem Michaela Ruse'a, jednego z czołowych ideologów darwinowskich, większość współczesnych darwinistów ujawnia mocne liberalne (tj. lewicowe, socjalistyczne - używając naszego języka) zaangażowanie w sprawach polityki i moralności seksualnej.<sup>8</sup> Zarzuca on jednocześnie obrońcom stworzenia, że jeśli chodzi o małżeństwo i zachowanie seksualne, to chcą oni odnowić moralność opartą na wąskich wskazaniach biblijnych. Współcześni darwiniści walczą z głównymi "grzechami" tzw. politycznej niepoprawności (*political incorrectness*), tj. z rasizmem, seksizmem i homofobią (walka z tą ostatnią znaczy, że homoseksualistów należy kochać i podziwiać). Czy rzeczywiście na tym polega funkcja teorii naukowych? Zastanówmy się, jak zareagowalibyśmy na twierdzenia jakiegoś fizyka, który twierdziłby, że mechanika kwantowa lub teoria strun ma mocne konsekwencje polityczne i moralne?

Jak napisałem, teoria ewolucji jest podstawą powoli wprowadzanej anty-chrześcijańskiej cywilizacji. Pełni funkcję ideologiczną. Słowo "racjonalność" ma niewątpliwie pozytywną konotację. Dlatego właśnie tym słowem opatruje się podstawową strategię ewolucjonistów - naturalizm (podobnie jak niegdyś zbankrutowani dzisiaj marksiści słowem "naukowy" opatrywali swoje poglądy - ateizm, socjalizm czy ogólnie swój światopogląd). Taka definicja racjonalności, jaką przedstawił Hoffman, jest znana w logice jako definicja perswazyjna (wprowadzająca do definiensa wyrażenia o charakterze oceniającym, które zniewalają czytelnika do jej przyjęcia). Tyle, że Hoffman próbował ją nam "sprzedać" jako normalną definicję. Jest to znany zabieg propagandowy. Dokładnie ten sam zabieg zastosował Dawkins, kiedy powiedział: "Jeśli spotykasz

---

<sup>8</sup> Por. Michael Ruse, *Darwinism Defended*, Addison Wesley, 1982, s. 280.

kogoś, kto twierdzi, że nie wierzy w ewolucję, to jest czymś absolutnie bezpiecznym powiedzieć, że osoba ta jest nieukiem, głupcem lub kimś chorym umysłowo".<sup>9</sup>

Chcecie może wiedzieć, jaki status będzie miała Biblia w nowej wspaniałej post-chrześcijańskiej cywilizacji? Jej koryfeusze niczego w tej sprawie nie ukrywają:

Niemal wszystkie ludy mają swoje mity o stworzeniu świata, a historia opisana w *Genesis* wyróżnia się tylko tym, że została przyjęta przez pewne szczególne plemię pasterzy na Bliskim Wschodzie. Jej status *nie odbiega specjalnie* od przekonań pewnego zachodnioafrykańskiego plemienia, które wierzy, że świat stworzony został z odchodów mrówek.<sup>10</sup> □

Mieczysław Pajewski

---

<sup>9</sup> Cyt. za: Michael Bauman, *From Beyond the Laboratory: A Theologian Looks at Science*, *Journal of the Institute for Christian Leadership* 1992, No. 17, s. 131 [131-145]; tenże, *Between Jerusalem and the Laboratory: A Theologian Looks at Science*, w: Michael Bauman (ed.), *Man and Creation. Perspectives on Science and Theology*, Hillsdale College Press, Hillsdale, Michigan 1993, s. 247 [247-267] (jest to rozszerzona wersja poprzedniej publikacji); Phillip E. Johnson, *Darwin on Trial*, InterVarsity Press, Downers Grove, Illinois, 2nd edition 1993, s. 9.

<sup>10</sup> Dawkins, *Ślepy...*, s. 490 (podkr. moje - MP).

---

**Na Początku...** Biuletyn do użytku wewnętrznego.

**Wydawca:** Grupa Inicjatywna Polskiego Towarzystwa Kreacjonistycznego.

**Adres kontaktowy:** Piotr Dąbrowski, ul. Prądyńskiego 25/10, 58-105 Świdnica;

☎ (074) 52-34-74.

**Redakcja biuletynu:** Dr hab. Mieczysław Pajewski (redaktor naczelny), dr Ewa Abramczuk (członek redakcji). Ul. Ulanów 9/22, 20-554 Lublin.

Copyright © 1993 by Grupa Inicjatywna Polskiego Towarzystwa Kreacjonistycznego.

*All rights reserved.*

Przedruk w całości lub w części dozwolony wyłącznie po otrzymaniu pisemnej zgody Wydawcy.

Teksty podpisane wyrażają opinie autora i niekoniecznie muszą odzwierciedlać opinie Towarzystwa jako całości. Polskie Towarzystwo Kreacjonistyczne nie utrzymuje jednolitego oficjalnego stanowiska na temat niektórych kontrowersji występujących wśród kreacjonistów.

Numer zamknięto 03.07.1994.

---